

Wojciech Witkowski

Nowe pokolenie prawników Królestwa Polskiego I połowy XIX wieku

1. Lata dwudzieste XIX stulecia dały istotny początek przemianom pokoleniowym w kręgach prawniczych Królestwa Polskiego. Starszą generację tworzyli ciągle jeszcze aktywni uczeni i profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, jak Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński, Wacław Aleksander Maciejowski, Franciszek Ksawery Szaniawski, Marcin Wągrowski czy Damazy Dzierzynski, a obok nich wybitni praktycy: Michał Woźnicki, bracia Antoni i Onufry Wyczechowscy, a także Franciszek Drzewiecki. Jednak po roku 1820 w coraz wyraźniejszy sposób zaczęła zaznaczać swoją obecność nowa grupa młodych prawników – zaczynająca karierę w wymiarze sprawiedliwości i jednocześnie prezentująca wyraźne ambicje naukowe. Sądzę, iż warto, choć w zarysie, scharakteryzować najwybitniejsze sylwetki tego pokolenia, zwłaszcza że będą to osoby odgrywające często istotną rolę w życiu politycznym i prawnym Królestwa Polskiego. Do swych rozważań wybrałem grupę dwunastu reprezentatywnych prawników, którzy w ciągu swego życia połączyli udaną karierę zawodową z uprawianiem, w większym lub mniejszym stopniu, twórczości naukowej (łączonej z nauczaniem) i działalności kodyfikacyjnej. Te bowiem elementy związku teorii i praktyki, które w zawodach prawniczych odgrywały zawsze rolę fundamentalną, były charakterystyczne dla „biegu życia” omawianych osób. Inną istotną cechą tej grupy pokoleniowej pozostawał fakt, iż wszyscy urodzili się już po upadku Rzeczypospolitej, a więc w niewoli narodowej, zaś apogeum ich działalności zawodowej przypadało na trudne lata międzypowstaniowe,

a zaczęli odchodzić wraz z kresem polskiego sądownictwa w Królestwie, po upadku powstania styczniowego.

Reprezentowali ostatnią znaczącą plejadę polskich prawników, kształtującą odrębny od Rosji i, na ile to możliwe, niezależny obraz prawa i wymiaru sprawiedliwości Królestwa. Do grupy tej należeli: najstarszy z nich, urodzony w 1796 r., Karol August Heylman (zm. w 1872 r.)¹, o dwa lata od niego młodszy Walenty Dutkiewicz (zm. w 1882 r.)², Franciszek Maciejowski (zm. w 1873 r.)³ i urodzony w 1799 r. Cyprian Zaborowski (zm. w 1866 r.)⁴. Następnie w roku 1803 przyszli na świat: Romuald Hube (zm. w 1890 r.)⁵, Stanisław Siekaczyński (zm. w 1852 r.)⁶, Antoni Szateński (zm. w 1876 r.)⁷, Aleksander This (zm. w 1846 r.)⁸, Jan Kanty Wołowski (zm. w 1864 r.)⁹ i Teodor Wosiński (zm. w 1872 r.)¹⁰. W roku 1804 urodził się Jan Chryzostom Sławianowski (zm. w 1867 r.)¹¹, a w 1805 r. najmłodszy z nich Jan Szymanowski (zm. w 1864 r.)¹². W zdecydowanej większości pochodzili z centralnych ziem polskich, bowiem tylko dwóch (Dutkiewicz

¹ Por. Biogram Heylmana w *Polskim Słowniku Biograficznym* (dalej cyt. PSB), t. IX, Wrocław 1960-1961, s. 503-504 (autor W. Sobociński) i podana tam literatura.

² PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 17 (autor S. Borowski).

³ PSB, t. XIX, Wrocław 1974, s. 53-54 (autor W. Sobociński).

⁴ *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. 28, Warszawa 1861, s. 168; J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. II, Warszawa 1912, s. 388; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 246.

⁵ PSB, t. X, Wrocław 1962-1964, s. 70-73 (autor W. Sobociński).

⁶ PSB, t. XXXVI (z. 4), Warszawa-Kraków 1996, s. 567-568 (autor W. Witkowski).

⁷ R. Gerber, *op. cit.*, s. 212-213.

⁸ W. Witkowski, *Aleksander This – propagator XIX-wiecznego ustawodawstwa rosyjskiego w Europie*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane prof. St. Plazie w 70-tą rocznicę urodzin*, Kraków 1999, s. 222-225.

⁹ W. Czachórski, *Jan Kanty Wołowski (21 IX 1803-31 X 1864)*, [w:] *Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego* 1964, t. V, z. 2, s. 65-66; W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim*, Lublin 1986, s. 46-47; niestety, biogram zawarty w wyżej cyt. pracy R. Gerbera zawiera zasadnicze błędy, s. 240-241.

¹⁰ H. Chwałibóg, *Nekrolog T. Wosińskiego*, *Przegląd Sądowy*, t. XVI, Warszawa 1872, s. 284-286; R. Gerber, *op. cit.*, s. 242; W. Witkowski, *Komisja...*, s. 49-50.

¹¹ PSB, t. XXXVIII (z. 4), Warszawa-Kraków 1998, s. 596-597 (autor W. Witkowski).

¹² J. Bieliński, *op. cit.*, s. 412; S. Borowski, *Szkola Główna Warszawska 1862-1869, Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 97; R. Gerber, *op. cit.*, s. 215.

i Wosiński) urodziło się na terenie Galicji, a Heylman w Poznaniu. Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne, to siedmiu z nich (Dutkiewicz, Hube, Maciejowski, Sławianowski, Szateński, Wosiński i Zaborowski) deklaro- wało szlacheckie, czterech (Heylman, This, Szymanowski, Wołowski) mieszczańskie, a jeden (Siekaczyński) mieszczańsko-rolnicze¹³.

Spośród szlachciców jednak tylko ojcowie dwóch (Sławianowskiego i Zaborowskiego) mieli własne majątki ziemskie, inni byli dzierżawcami bądź urzędnikami (jak ojciec Hubego, Michał, w sądowej służbie pruskiej) lub nauczycielami (ojciec Maciejowskiego w Piotrkowie Trybunalskim). Wśród pochodzących z mieszczan, ojciec Al. Thisa, Jan, prowadził rodzin- ną fabrykę papieru w Jeziornie pod Warszawą, ale w 1805 r. na skutek wydarzeń losowych (pożaru zakładu) przeniósł się do Warszawy i w latach następnych był urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Z kolei ojciec J.K. Wołowskiego, Paweł, był właścicielem browaru i kamienicy w Warszawie. Natomiast niewątpliwie z biednej rodziny pochodził St. Sie- kaczyński, gdyż ojciec jego, Kazimierz, był wójtem miasteczka Szczecrze- szyn w Zamojskiem. On też zresztą, podobnie jak W. Dutkiewicz i J. Szymanowski, podejmując w Warszawie studia wyższe, zostali z powodu „świadectwa ubóstwa” zwolnieni z opłaty za naukę¹⁴. Można więc zauwa- żyć, iż dominacja synów ziemiańskich potwierdzałaby tezę o kontynuowa- niu szlacheckich tradycji związanych z zawodem prawniczym. Zwłaszcza że w nierzadkich przypadkach kariery prawnicze stawały się i w tych rodzinach udziałem licznych przedstawicieli (rodzina Hubów, trzech braci J.Ch. Sławianowskiego też było prawnikami, Fr. Maciejowski miał brata Ignacego prawnika i był bratankiem Wacława Aleksandra, wybitnego uczo- nego, autora *Historii prawodawstw słowiańskich*¹⁵). Z drugiej strony byli to synowie szlachty prowincjonalnej i niezamożnej, już niekiedy samej przeno- szącej się do urzędów administracji państwowej. Ci, zarówno szlacheckie- go, jak i mieszczańskiego rodowodu, nie przychodzili z domów pełnych

¹³ Por. ich biogramy w wyżej cyt. pracach: PSB i R. G e r b e r, *Studenci Uniwersytetu...*

¹⁴ R. G e r b e r, *op. cit.*, s. 45, 197, 215.

¹⁵ Por. K. D u n i n, *Romuald Hube* (1803-1890), Warszawa 1904, s. 7 i nast.; biogram Sławianowskiego w PSB (wyżej cyt.); J. B a r d a c h, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław 1971, s. 24 i nast., gdzie autor przedstawia perypetie związane z przynależnością stanową (szlachecką czy mieszczańską) W.A. Maciejowskiego.

zasobów materialnych, ale niewątpliwie nabierali przekonania o konieczności wykształcenia i możliwościach zrobienia kariery poza własnym dawnym środowiskiem. Dodać też warto, iż Heylman pochodził z rodziny wyznania luterńskiego, a This z zasymilowanej już niemieckiej rodziny Thiessów wyznania ewangelicko-reformowanego¹⁶. Na osobne podkreślenie zasługuje osoba J. K. Wołowskiego wywodząca się ze znaczącej i licznej frankistowskiej rodziny (o dawnym nazwisku Szor). Znanymi przedstawicielami całego klanu Wołowskich byli: Franciszek, głośny adwokat warszawski, uczestnik powstania listopadowego, a także Ludwik, działający w Paryżu uczoney i wydawca. Równolegle z Janem Kantym w sądach Królestwa Polskiego kariery adwokackie, aż do stanowiska mecenasów przy Sądzie Najwyższej Instancji i obrońców w Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, zrobili Jan Tadeusz i Wojciech Wołowscy¹⁷.

Słusznie podkreśla R. Czepulis-Rastenis, iż na taki nowy obraz rekrutacji społecznej do zawodu prawnika znacząco wpłynęła otwarta polityka Uniwersytetu Warszawskiego, nie kierująca się pochodzeniem stanowym młodzieży¹⁸. Przedstawieni tu prawnicy świadectwa dojrzałości uzyskiwali często w miejscowościach będących regionalnymi ośrodkami kształcenia i położonymi stosunkowo blisko miejsca ich urodzenia. Pięciu z nich było absolwentami Liceów Warszawskich (Heylman, Maciejowski, Szymanow-

¹⁶ Zarówno Heylman, jak i This pozostali przy swoim wyznaniu i byli czynni w kon-systorzach ewangelickich. Dziadek Thisa, Fryderyk, był założycielem w 1799 r. fabryki papieru w Jeziornie. Por. *Kronika papierni w Jeziornie 1760-1980*, opracowały J. Siniarska-Czaplicka, T. Górską, Jeziorna 1980, s. 2 i nast.

¹⁷ O pochodzeniu i wielu przedstawicielach rodziny Wołowskich (aczkolwiek w sposób nieuporządkowany) patrz: M. M i e s e s, *Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego*, t. 2, Warszawa 1938, s. 257 i nast., a także ostatnie wydanie pt. *Z rodu żydowskiego. Zasłużone rodziny polskie krwi niegdyś żydowskiej*, Warszawa 1991, s. 236 i nast. Ciągłe aktualny pozostaje biogram Jana Kantego zamieszczony w *Encyklopedii Powszechnej S. O r - g e l b r a n d a*, t. 27, Warszawa 1867, s. 789-790. Wielu piszących do dzisiaj myli przede wszystkim Jana Kantego z Janem Tadeuszem, podając, iż ten pierwszy urodził się w 1793 r. i był synem Franciszka. Tymczasem J.K. Wołowski urodził się, jak już zaznaczono, w 1803 r. i był synem Pawła, mieszczanina warszawskiego. Por. choćby *Nowy Kalendarzyk Polityczny na lata 1827-1830*, wyd. J. Netto, Warszawa i *Kalendarzyk Polityczny na lata 1834-1849*, wyd. F. Radziszewski, Warszawa. Autor niniejszego opracowania przygotowuje monografię Al. Thisa i J.K. Wołowskiego.

¹⁸ W pracy „*Klasa umysłowa*”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832-1862*, Warszawa 1973, s. 150.

ski, This, Wołowski), dwóch Liceum św. Anny w Krakowie (Hube i Sławianowski), a pozostali ukończyli: Liceum w Przemyślu (Dutkiewicz), Lublinie (Siekaczyński), Kaliszu (Szateński), Kielcach (Wosiński), Płocku (Zaborowski). Wszyscy też zostali absolwentami Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, co należy specjalnie zaakcentować.

Łączyło ich wykształcenie uzyskane na polskim uniwersytecie autonomicznego Królestwa, a czas późniejszy pokazał, iż udziałem niektórych z nich stały się kariery naukowe. Dziewięciu spośród grupy odbyło pełne, trzyletnie studia uniwersyteckie, dwóch złożyło końcowe egzaminy i uzyskało tytuł magistra prawa, po uprzednich studiach w Berlinie i Getyndze (Heylman) oraz w Krakowie (Sławianowski). Fr. Maciejowski w ciągu dwóch lat (1823-1824) uzyskał absolutorium i dyplom ukończenia studiów¹⁹. W różnym też wieku rozpoczynali studia wyższe: najmłodsi liczyli po 15-16 lat (This, Sławianowski, Hube), a najstarszy, Fr. Maciejowski, miał już lat 25. Z tym że ten ostatni wcześniej studiował cztery lata filozofię i prawo w Krakowie i częściowo we Wrocławiu, pracując już zawodowo w bibliotece. Studia warszawskie pogłębiał później za granicą R. Hube, kształcąc się w latach 1823-1825 w Berlinie pod kierunkiem m.in. Savigny'ego i Hegla, z którymi pozostał też później w bliskich kontaktach. Także C. Zaborowski dodatkowo studiował przez dwa lata w Berlinie i Paryżu. Wszyscy Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego kończyli między rokiem 1819 (najstarszy Heylman i Zaborowski) a 1826 (najmłodszy Szymanowski). Niektórzy z nich byli studentami wybitnymi, jak przede wszystkim Al. This i R. Hube. Oni i W. Dutkiewicz ukończyli studia ze specjalnym indywidualnym wyróżnieniem *cum eminentia et laude eximia*²⁰. Aleksander This dwukrotnie w trakcie nauki zdobywał nagrody (pierwszą i drugą) za najlepsze rozprawy w ogłaszanym corocznie konkursie wydziałowym. Podobnie drugą nagrodę otrzymał w 1824 r. A. Szateński, a w

¹⁹ Zresztą Sławianowski i Maciejowski ukończyli studia w tym samym dniu, tj. 21 maja 1824 r., „po złożonym całokursowym publicznym egzaminie”. Por. *Gazeta Warszawska*, nr 102 z dnia 26.06.1824 r., s. 1498.

²⁰ Por. J. Bieliński, *op. cit.*, s. 387, 405. R. Hube zanotował we wspomnieniach, iż w trakcie nauki „słyszał między nami z dokładności zapisek Aleksander Tis (This – W.W.), który się odznaczał szczególną bystrością, uwagą mocną i kolosalną pamięcią”. K. Dunin, *op. cit.*, s. 11. Także This i Hube ukończyli naukę w tym samym 1821 r., składając końcowe egzaminy 16 i 17 lipca; *Encyklopedia...*, t. 7, Warszawa 1861, s. 702. Dutkiewicz ukończył studia w 1822 r.

1820 r. Fr. Maciejowski (choć jemu, wówczas jeszcze studentowi z Krakowa, stosownego medalu nie wręczono)²¹. Studia z oceną celującą ukończył St. Siekaczyński i z takimi ocenami egzaminy końcowe poskładali Heylman i Sławianowski. Dobitnie wypada zaznaczyć ich zamiłowanie do nauki i solidność wykształcenia. To oni właśnie, pochodzący z rodzin niezamożnych, zajmą później różne odpowiedzialne stanowiska i wejdą do elity sądowo-urzędniczej Królestwa. Przykład St. Siekaczyńskiego, pochodzącego właściwie z rolniczej rodziny w małym miasteczku Ordynacji Zamojskiej bądź W. Dutkiewicza, wywodzącego się ze zubożałej szlachty galicyjskiej, jest tu wielce wymowny²². O ile synowie właścicieli dóbr poświęcali się po studiach na ogół pracy we własnych majątkach, to udziałem młodzieży ze sfer biedniejszych i nieszlacheckich stało się w znacznym stopniu tworzenie „klasy umysłowej” społeczeństwa tamtych lat²³.

2. Prześledźmy wobec tego ich kariery zawodowe w wymiarze sprawiedliwości. Przede wszystkim każdy z nich najpierw odbył aplikację sądową, zazwyczaj dwuletnią, choć np. J.K. Wołowski aplikował 3 lata. Następnie, poza R. Hubem i w pewnym okresie Fr. Maciejowskim, pozostali byli praktykującymi cywilistami. Było to bardzo znamienne, bowiem praktyka cywilistyczna, przy odrębności prawa cywilnego Królestwa od Rosji, pozwalała na większą niezależność sądów i postaw wraz z odskocznią do działań naukowych i kodyfikacyjnych.

²¹ J. Bieliński, *op. cit.*, s. 295-296.

²² Obydwaj wielkim wysiłkiem musieli zdobywać wykształcenie. Siekaczyński uczęszczał najpierw do szkoły wojewódzkiej im. Zamoyskich w Szczepieszynie, a maturę z wynikiem celującym składał w Lublinie (gdzie uczył się od klasy VI-tej). Jego rodzice kształcili w tym czasie drugiego syna, Walentego, który po ukończeniu medycyny w Warszawie i Berlinie był znanym lekarzem, najpierw w Częstochowie, potem w Radomiu, a na końcu piastował stanowisko inspektora lekarskiego Warszawy. Por. PSB, t. XXXVI (z. 4), Warszawa-Kraków 1996, s. 568. Dutkiewiczem z kolei opiekował się finansowo brat jego matki, ksiądz Mateusz Frankowski z Miechowa, który wysłał go do szkół w Jarosławiu i Przemyśle (samą maturę Dutkiewicz zdawał już u warszawskich pijarów). Por. J. Bieliński, *op. cit.*, s. 367.

²³ Por. w tym względzie uwagi W. Sobocińskiego, [w:] *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816-1831)* i w *Szkole Głównej (1862-1869)*, Warszawa 1963, s. 92-93. Podkreśla on rozwarstwienie pod względem materialnym wśród studentów prawa, ale i znaczną demokratyzację w ich składzie społecznym.

Dwóch z nich w resorcie sprawiedliwości osiągnęło stanowiska najwyższe – dyrektora głównego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa.

Pierwszym był J. K. Wołowski. Jego znamienitym losom warto poświęcić nieco więcej uwagi. W 1827 r. zaczął pracę zawodową na stanowisku asesora sądu policji poprawczej w Warszawie, by w rok później być już adwokatem przy sądzie apelacyjnym, a od 1834 r. mecenasem przy Sądzie Najwyższej Instancji i jednocześnie plenipotentem prawnym miasta Warszawy. W cztery lata później został dodatkowo adwokatem konsystorskim przy Konsystorzu Generalnym Wyznań Ewangelickich na całe Królestwo. Wraz z utworzeniem w 1842 r. Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu przeszedł do prokuratury i otrzymał nominację na pomocnika (zastępcę – W.W.) naczelnego prokuratora przy IX (cywilnym) departamencie, a w latach 1847-1863 pełnił funkcję naczelnego prokuratora²⁴. Jako jeden z najwyższych urzędników sądowych Królestwa był Wołowski uznanym autorytetem prawniczym, potrafiącym łączyć działalność praktyczną z twórczością naukową, zwłaszcza w dziedzinie orzecznictwa sądowego. Na stanowisku prokuratora naczelnego ciągle podkreślał, iż ustalające się wówczas orzecznictwo Senatu, o którego wartości merytoryczne bardzo dbał, winno znaleźć należne miejsce w systemie prawnym Królestwa. Ukoronowaniem kariery Wołowskiego miało być powierzenie mu 5 kwietnia 1861 r. godności dyrektora głównego. Jego protektorem okazał się margrabia Al. Wielopolski, któremu Wołowski jeszcze jako obrońca prowadził procesy sądowe. Czynności ministerialne sprawował Wołowski przez cztery dni, tj. do 9 kwietnia tego roku, a jego odejście spowodowały krwawe wypadki w Warszawie w dniach 7 i 8 kwietnia. Podał się do dymisji, bowiem zaprotestował, by wydane *post factum* przepisy ustawy „o zbiegowiskach” stosowano wobec uczestników zająć, jak też domagał się urzędowego sporządzenia aktów zgonu poległych (jak wiadomo, część ofiar pochowano w ukryciu w Cytadeli – W.W.). Czyn Wołowskiego przyniósł mu uznanie polskiej opinii publicznej, a dla Rosjan był zdecydowanym zaskoczeniem. Po tym zatargu dalsze losy Wołowskiego potoczyły się tragicznie. Wrócił

²⁴ Por. Themis Polska, t. 1, z. 3, Warszawa 1828, s. 279 (nominacja 22 I 1828 r. na stanowisko adwokata przy sądzie apelacyjnym). *Nowy Kalendarzyk... lata 1827-1830; Kalendarzyk Polityczny... lata 1834-1849; Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego, lata 1850-1863.*

co prawda na swoje dawne stanowisko, w 1862 r. znalazł się też w komisji do przygotowania projektów reform sądowych i administracyjno-skarbowych, a co najważniejsze, był organizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej. Nie zdążył jednak rozpocząć wykładów. W czerwcu 1863 r. został aresztowany pod zarzutem pisania artykułów o treści przeciwrządowej i utrzymywania korespondencji z bratem stryjecznym Ludwikiem, wspomnianym wyżej działaczem emigracji polskiej w Paryżu. Ukazem z 4/16 czerwca 1863 r. zwolniono Wołowskiego z funkcji naczelnego prokuratora, a 10 lipca był już w drodze do Rosji, zesłany w trybie administracyjnym do Penzy. Zmarł 31 października 1864 r. w tragicznych okolicznościach, w Narowczacie niedaleko Penzy²⁵.

Drugim ministrem sprawiedliwości Królestwa był T. Wosiński. Jego droga do tego stanowiska była odmienna, bardziej urzędnicza. Po aplikacji przeszedł dwadzieścia lat przepracował w Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego (jako asesor, obrońca i w końcu radca), a następnie kolejne dziesięć lat pozostawał radcą prawnym Banku Polskiego. W 1855 r. przeszedł do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, obejmując w niej kierownictwo Wydziału Cywilnego, by w 1862 r. stanąć na czele całej Komisji i kierować nią aż do śmierci, tj. 4 IX 1872 r. W latach 50-tych brał czynny udział w pracach prawodawczych, choć o mniejszym znaczeniu. Był współautorem prawa o czynszowaniu z urzędu. Przez władze rosyjskie uważany był za człowieka o dużej znajomości prawa i wzorowego urzędnika, a co najważniejsze – lojalnego i wiernego monarchii. Było to istotne wobec nadciągającego powstania, a później przy zamierzanych przemianach w ustroju sądów Królestwa. W 1864 r. wszedł Wosiński w skład rosyjskiej Komisji Prawniczej, jednak jego udział, podobnie jak i innych polskich prawników, w prowadzonych pracach nad reformą sądową był niewielki – o ich przebiegu, stanowiącym kolejne ogniwo represji popowstaniowych, decydowali sami Rosjanie²⁶.

²⁵ W. Witkowski, *Komisja...*, s. 46-47.

²⁶ Tamże, s. 49-50. Warto jednak wspomnieć, iż w młodości Wosiński musiał być radykałem, skoro był wtajemniczony i znał termin wybuchu powstania listopadowego – od niego dowiedział się o nim Jan Nepomucen Janowski. Zob. jego *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950, s. 155-156.

Trzecim, który osiągnął godność ministerialną, choć nie w resorcie sprawiedliwości, był R. Hube. Należał on niewątpliwie do najwybitniejszych absolwentów Wydziału Prawa, wyróżniał się wszechstronną działalnością i zainteresowaniami. Był przede wszystkim znakomitym uczonym o bogatej twórczości, zwłaszcza historyczno-prawnej i karnistycznej, jak też wykładowcą dla studentów (patrz niżej). W samym wymiarze sprawiedliwości Hube w ciągu swego długiego życia pracował bardzo krótko: po powstaniu listopadowym przez niecały rok był prokuratorem przy sądzie kryminalnym warszawskim, a po roku 1861 zasiadał w X Departamencie (karnym) Warszawskiego Senatu (choć tytułarnie senatorem w Ogólnym Zebraniu Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu był od 1850 r.) oraz w Radzie Stanu, gdzie przez pewien czas kierował wydziałem spornym, a od 1863 r. (4 XII) do końca przewodniczył tzw. Składowi Sądzącemu, rozstrzygającemu głównie spory w II instancji z zakresu sądownictwa administracyjnego²⁷. Ministrem pozostawał przez kilka miesięcy, na przełomie lat 1861/1862, przewodnicząc Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1867 r., po zlikwidowaniu Rady Stanu, przeszedł na emeryturę, zachowując tytuł senatora i najwyższą rangę rosyjską w hierarchii cywilnej „rzeczywistego tajnego radcy”. To, co go bliżej wiązało z sądownictwem Królestwa, to blisko 30-letnia działalność w Petersburgu przy pracach kodyfikacyjnych. Od 1833 r. był R. Hube członkiem, a od 1856 r. prezesem Komisji dla przygotowania nowych praw dla Królestwa Polskiego (działającej do 1861 r.)²⁸. Równolegle brał udział w poczynaniach kodyfikacyjnych dla cesarstwa. Jego dziełem był kodeks karny dla Rosji z 1845 r., który w skróconej i przerobionej wersji wprowadzono w dwa lata później w Królestwie. Prowadził też szerokie prace projektodawcze w latach 40-tych i 50-tych w zakresie procedur sądowych i organizacji sądownictwa, a także nowego ustawodawstwa cywilnego mającego zastąpić Kodeks Napoleona. Projekty jego, często opierające się na wzo-

²⁷ Por. PSB, t. X..., s. 70-73 i podana tam literatura. Także W. W i t k o w s k i, *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807-1867*, Warszawa 1984, s. 53.

²⁸ Por. też W. S o b o c i ń s k i, *Z dziejów prac kodyfikacyjnych dla Królestwa Polskiego i Rosji. Romuald Hube wobec kwestii chłopskiej*, [w:] *Wiek XIX*, Warszawa 1967, s. 175 i nast.

rach rosyjskich, nie weszły w życie, napotykając na żywy opór prawników warszawskich, zgrupowanych w specjalnym Komitecie powołanym do rozpatrywania propozycji petersburskich. Ci ostatni bronili tym samym niezależności prawnego sądownictwa Królestwa. W efekcie przyniosło to znaczną niechęć polskiej opinii publicznej wobec R. Hubego²⁹.

Spośród pozostałych prawników wszyscy doszli do różnych stanowisk w najwyższych organach sądowych bądź sądowniczych Królestwa. Szybka i błyskotliwa kariera zrobił głównie A. This, którą zaczął w 1823 r. od posady inkwizytora w warszawskim sądzie policyjnym, a w sześć lat później objął stanowisko radcy prawnego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Związany blisko z min. Fr. Ks. Druckim-Lubeckim, uważany był już wówczas za bardzo dobrego znawcę zagadnień prawa cywilnego i administracyjnego. Po powstaniu listopadowym znalazł się w Petersburgu, gdzie prowadził ożywioną działalność naukową, publikując na łamach paryskich czasopism naukowych szereg prac z zakresu prawa rosyjskiego³⁰. W 1837 r. wszedł, obok Hubego, do wyżej wspomnianej komisji kodyfikacyjnej dla Królestwa Polskiego. W pięć lat później objął w Warszawie stanowisko naczelnego prokuratora IX Departamentu Rządowego Senatu, a w 1843 r. powołano go dodatkowo w charakterze stałego członka zasiadającego do Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Jako prokurator, obok głębokiej znajomości prawa, odznaczał się dużym talentem oratorskim. Był też zdecydowanym zwolennikiem jurysprudenckiego sądownictwa, a tym samym ścisłej interpretacji prawnej i nadawaniu jednolitego charakteru orzecznictwu sądowemu; prekursorem na gruncie polskim poglądu, iż wykładnia prawa „objawiająca się w wyrokach” i komentarz kodeksowy przesądza o wartości obowiązującego prawa i weryfikują jego przydatność społeczną³¹. Jednocześnie brał żywy udział w pracach kodyfikacyjnych w dziedzinie prawa cywilnego, tym razem ocenając z pozycji wyżej wspomnianego komitetu warszawskiego projekty przychodzące z Peters-

²⁹ Tenże, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w Królestwie Polskim i Rosji do rosyjskiej reformy sądowej (zarys historyczno-porównawczy)*, Annales UMCS, sec. G, vol. XII 1965, s. 147 i nast.

³⁰ W. Witkowski, *Aleksander This...*, op. cit., s. 225-230.

³¹ Por. tenże, *Dyskusja o jurysprudenencji wśród prawników Królestwa Polskiego*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane prof. K. Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2000, s. 383-395. W polemice naukowej na ten temat obok Thisa wzięli udział A. Heylman i R. Hube.

burga. Niestety, szybko postępująca choroba płuc spowodowała rychłą śmierć 7 kwietnia 1846 r. i tym samym przerwała dalszą karierę.

W najwyższym sądzie, a więc w Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu znaleźli się i inni, choć weszli tam różnymi drogami. Stosunkowo powoli, lecz stale awanse w służbie sądowej otrzymywał Fr. Maciejowski. Po aplikacji w Radomiu (1824-1826) i asesurze do 1830 r. w Sandomierzu pełnił różne funkcje sądowe w Opatowie, Rawie, Płocku i Kielcach, będąc tam w 1839 r. sędzią trybunału cywilnego. Od 1840 r. już w Warszawie, kolejno był sędzią sądu kryminalnego, trybunału cywilnego, a w 1854 r. sędzią apelacyjnym. Do X Departamentu Senatu wszedł w 1860 r., a godność członka Senatu otrzymał w pięć lat później. Wkrótce potem, bo w 1868 r., odszedł na własne żądanie na emeryturę³². Podobnie, choć nieco krócej, przez sądy prowincjonalne przechodził W. Dutkiewicz. Przez dziesięć lat (1815-1835) był pisarzem i asesorem najpierw sądu policji poprawczej w Białej Podlaskiej, a potem suwalskiego trybunału cywilnego. Karierę warszawską zaczął też od stanowiska pisarza w trybunale cywilnym i IX departamencie, by w latach 1843-1858 pełnić już eksponowaną funkcję pomocnika naczelnego prokuratora tegoż departamentu (a więc Al. Thisa i następnie J.K. Wołowskiego). Od roku 1858 zasiadał jako sędzia IX departamentu, a w latach 1861-1867 był przewodniczącym wydziału prawodawczego Rady Stanu i jako jej stały członek orzekał w Składzie Sądzącym. Na emeryturę przeszedł w 1867 roku. W okresie 1847-1858 Dutkiewicz brał też czynny udział w warszawskich pracach kodyfikacyjnych, pracując nad IV księgą projektu kodeksu cywilnego (o zobowiązaniach), skutecznie wykazując niemożność pogodzenia prawa francuskiego z rosyjskim³³. Bardzo krótko – po studiach warszawskich, zagranicznych i aplikacji – pracował poza Warszawą C. Zaborowski. Przez niecały rok był asesorem sądu kryminalnego w Płocku, a stamtąd (w 1825 r.) przeniósł się do Audytoriatu Generalnego Komisji Rządowej Wojny, by z początkiem lat 30-tych zostać radcą prawnym Banku Polskiego. Po upadku powstania listopadowego, jako współpracownik Hubego został powołany do petersburskiej komisji kodyfikacyjnej dla Królestwa, w której zasiadał do 1856

³² Por. wyżej p. 3. Także R. Gerber, *op. cit.*, s. 134.

³³ Por. wyżej p. 2. Także R. Gerber, *op. cit.*, s. 45-46; S. Szer, *Walenty Dutkiewicz jako cywilista*, [w:] Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego 1964, t. V, z. 2, s. 75-76.

roku. Po powrocie do Królestwa wszedł do IX Departamentu Senatu jako sędzia i senator. Pełnił następnie obowiązki prezesa Heroldii Królestwa (1859 r.), a po odnowieniu Rady Stanu znalazł się w jej gronie, przewodnicząc w latach 1862-1863 wydziałom spornemu oraz próśb i zażaleń, jak też orzekając, aż do śmierci, w Składzie Sądzącym w sprawach administracyjnych³⁴. Z kolei A. Szateński zawód prawniczy zaczął wykonywać stosunkowo późno, bo dopiero po trzydziestym roku życia, będąc w latach 1833-1842 radcą prawnym Banku Polskiego. Potem krótko pracował w Prokuraturii Generalnej i był dyrektorem kancelarii Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Od roku 1844 do 1859 sprawował funkcję referenta w Ogólnym Zebraniu Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu. Od roku następnego został członkiem Senatu i sędzią IX departamentu, w którym orzekał do 1871 r., mając „prawo przewodniczenia” w II wydziale sądu³⁵. Do godności członka Senatu doszedł też w 1858 r. wybitny pisarz-prawnik A. Heylman. Jego kariera zawodowa początkowo wiązała się z pracą w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, gdzie dosłużył się stanowiska szefa biura (w 1827 r.). Z początkiem 1830 r. uzyskał nominację na podprokuratora przy sądzie apelacyjnym, którą to funkcję pełnił do 1837 r. (łącznie z okresem powstania listopadowego). Od tegoż roku został sędzią apelacyjnym, a w 1855 r. wiceprezesem sądu apelacyjnego. W 1861 r. wszedł do Rady Stanu Królestwa, w której do emerytury (w 1867 r.) pracował w wydziałach spornym oraz próśb i zażaleń³⁶.

Z pozostałych trzech osób J. Szymanowski prawie całe życie zawodowe spędził w prokuraturze. Zaczął co prawda w 1829 r. od pracy w Komisji Województwa Mazowieckiego, a w latach 1832-1836 był asesorem w warszawskich sądach policji poprawczej i kryminalnym. Potem jednak przez 26 lat sprawował kolejno funkcję podprokuratora trybunału cywilnego w Warszawie, podprokuratora sądu apelacyjnego i przez 12 lat (do 1861 r.) pomocnika naczelnego prokuratora IX departamentu J.K. Wołowskiego.

³⁴ Por. wyżej p. 4. Także W. Witkowski, *Sądownictwo...*, s. 53. Był uważany za dobrego znawcę praw zachodnioeuropejskich. Por. W. Sobociński, *Rozwój...*, s. 144.

³⁵ Por. wyżej p. 7. Także Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego, lata 1850-1866. Brał również udział w pracach kodyfikacyjnych w ramach Komitetu Warszawskiego lat 40-tych XIX w.

³⁶ Por. wyżej p. 1.

Ukoronowaniem jego drogi zawodowej było powołanie go do Rady Stanu Królestwa w maju 1862 r., gdzie pozostawał, pracując w wydziałach prawodawczym i spornym do śmierci 31 stycznia 1864 roku³⁷.

St. Siekaczyński działalność zawodową rozpoczął w Prokuratorii Generalnej Królestwa jako aplikant, a od 1825 r. – asesor. W dwa lata później przeniósł się do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w której od 1830 r. pełnił funkcję naczelnika sekcji prawnej. Pozostawał na tej posadzie przez 13 lat, z tym że od 1837 r. dzielił ją z obowiązkami radcy Prokuratorii. Od 1843 r. przeszedł do Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów na stanowisko referenta, pozostając jednak w Komisji Przychodów i Skarbu, gdzie uzyskał nawet status „nadzwyczajnego członka z prawem zasiadania w niej z głosem stanowczym”. Uwieńczeniem jego kariery urzędniczej było przejście z początkiem 1851 r. do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w której objął stanowisko dyrektora Wydziału Cywilnego, połączone ze stałym członkostwem w Komisji. Zyskał sobie opinię specjalisty w zakresie zagadnień skarbowych i cywilistycznych³⁸. Zupełnie inna była droga prawnicza J.Ch. Sławianowskiego. Zaczął ją w 1833 r. w Trybunale Cywilnym I instancji województwa mazowieckiego na stanowisku asesora. W pięć lat później został w nim sędzią, a w 1848 r. znalazł się w składzie sędziów sądu apelacyjnego i w tymże sądzie orzekał aż do śmierci w 1867 roku. Uważany był powszechnie za prawego i sumiennego sędziego, znawcę cywilistyki, a szczególnie prawa zobowiązań i handlowego³⁹.

Reasumując, można jednoznacznie stwierdzić, iż każdy z nich doszedł do wysokich stanowisk w wymiarze sprawiedliwości. Wszyscy w działalności zawodowej uważani byli za dobrych prawników, niektórzy wręcz za wybitnych, a to, że orzecznictwo sądowe (głównie cywilne i administracyjne) lat 1842-1867 osiągnęło wysoki poziom merytoryczny, pozostało zasługą wielu z nich⁴⁰. Wystarczy wspomnieć przedstawiane przez proku-

³⁷ Por. wyżej p. 12. Także Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego, lata 1850-1863.

³⁸ Por. wyżej p. 6. Siekaczyński również uczestniczył w latach 40-tych w pracach kodyfikacyjnych Komitetu Warszawskiego.

³⁹ Por. wyżej p. 11. Także Sławianowski był uczestnikiem powyższych prac kodyfikacyjnych.

⁴⁰ Por. A. Słomiński, *Mysł prawnicza z dziedziny prawa cywilnego w byłym Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1923, s.13-15; W. Witkowski, *Dyskusja...*, s. 393-395.

ratorów naczelných IX departamentu w dorocznych sprawozdaniach tzw. „Spostrzeżenia prawodawczo-organiczne”, jak też publikowane „Głosy naczelnego prokuratora”, które były w istocie naukowymi opracowaniami licznych kwestii prawa materialnego i procesowego wynikających z praktyki sądowej. Łącznie A.I. This i J.K. Wołowski złożyli władzom ustawodawczym kilkadziesiąt postulatów zmian w prawodawstwie Królestwa, często szybko i energicznie reagując na ułomności funkcjonującego ustawodawstwa, a przy tym broniąc francusko-polskiego systemu prawnego przed coraz silniejszymi tendencjami rusyfikacyjnymi. Część z nich znalazła odbicie w aktach prawnych Królestwa, a liczne pozostały w utrwalającej się jurysprudencji sądowej bądź weszły do literatury prawniczej⁴¹.

3. Przejdźmy teraz do syntetycznego przedstawienia poczyniń naukowych i dydaktycznych całej grupy. Wszyscy, poza T. Wosińskim, w większym lub mniejszym stopniu uprawiali twórczość naukową w dziedzinie prawa bądź nauczali młodzież. Zaczniemy od tej ostatniej kwestii, wskazując na te postacie, które zrobiły karierę uniwersytecką. Ich działalność dydaktyczna, obok praktyki zawodowej, w znacznym stopniu odbijała się w prowadzonych badaniach naukowych. Pierwszym i jedynym, który osiągnął stanowisko profesora swojej uczelni, czyli Uniwersytetu Warszawskiego, był R. Hube. Już w 1825 r., po studiach zagranicznych, objął stanowisko wykładowcy (*magister legens*) z obowiązkiem nauczania historii prawa. W cztery lata później, po uzyskaniu stopnia doktora praw na podstawie rozprawy o kradzieży w prawie rzymskim, został mianowany profesorem prawa karnego i prawa kanonicznego, które wykładał do zamknięcia uczelni w 1832 roku. Hube także w Petersburgu prowadził działalność dydaktyczną. Mianowicie w latach 1841-1845 na tamtejszym uniwersytecie wykładał historię prawa polskiego, prawo karne i administracyjne Królestwa Polskiego dla studentów-Polaków, którzy od 1840 r. mogli studiować (także i w Moskwie) obok prawa rosyjskiego również prawo

⁴¹ Por. W. Witkowski, *Postulaty ustawodawcze naczelných prokuratorów IX Departamentu Rządzącego Senatu Królestwa Polskiego (1842-1871)*, [w:] *Ustrój i prawo w Polsce i Europie Środkowej w czasach nowożytných i najnowszych. Księga pamiątkowa prof. S. Grodzickiemu*, Kraków (w druku).

obowiązujące w Królestwie⁴². Od razu dodajmy, iż drugą katedrą w Petersburgu – prawa cywilnego Królestwa Polskiego – przez lat dziewięć (1841-1850) kierował C. Zaborowski⁴³.

Czterech z nich, tj. Wołowski, Dutkiewicz, Maciejowski i Szymanowski, zostało powołanych na stanowiska profesorskie w warszawskiej Szkole Głównej. Pierwszy, jak już wspomniano, tworzył Wydział Prawa i Administracji i był jego dziekanem od września 1862 r. do maja 1863 r., ale ze względu na dramatyczne losy osobiste wykładów z kodeksu cywilnego nie podjął. Po nim funkcję dziekana w latach 1863-1867 sprawował W. Dutkiewicz, który też był profesorem prawa cywilnego (wykładał prawo rzeczowe i zobowiązań) i dawnego prawa polskiego. Z kolei Fr. Maciejowskiemu powierzono wykłady z prawa rzymskiego, które prowadził do 1868 roku. Janowi Szymanowskiemu miano powierzyć profesurę z zakresu prawa handlowego i postępowania cywilnego. Niestety, choroba i rychła śmierć spowodowały, iż nie zaczął on zajęć akademickich⁴⁴.

W zakresie twórczości naukowej czy też naukowo-dydaktycznej niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się pisarstwo Hubego, Heylmana i Thisa. Cechowała je przede wszystkim wszechstronność sięgająca do różnych działów prawa, jak też częste ujmowanie zagadnień z filozoficzno-teoretycznego punktu widzenia. Nie można ich jednak jednoznacznie utożsamiać z konkretnymi szkołami prawno-filozoficznymi czy też poglądami, bowiem przy tak bogatej tematyce zainteresowań charakteryzowali się stosowaniem różnych podejść metodycznych, choć z pewnością u każdego z nich można było wyróżnić dominującą postawę badawczą. Sięgając często i obficie do europejskiej myśli prawniczej tego czasu, potrafili wytworzyć własne postawy badawcze, a każdy z nich zostawił wyraźny i swoisty ślad

⁴² W. Sobociński, *Wydział Prawa...*, s. 91 i nast.; J. Bardach, *Nauka historii państwa i prawa w Królestwie Polskim doby Szkoły Głównej*, [w:] *Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego*, t. V/2, 1964, s. 109-119, gdzie wyjaśnia też przyczyny, dla których ten znakomity uczony nie został dopuszczony do pracy naukowo-dydaktycznej w Szkole Głównej. Por. J. Kodrębski, *Prawo rzymskie w Polsce XIX w.*, Łódź 1990, s. 67-68 i nast.

⁴³ W. Sobociński, *Wydział Prawa...*, s. 111.

⁴⁴ O ich sylwetkach por. S. Borowski, *Szkola Główna...*, s. 5-6, 48-51, 66-69, 72-74, 93-94, 96-97, jak też literatura cyt. w p. 42. Zarówno Dutkiewicz, jak i Maciejowski mieli zajęcia na tzw. kursach prawnych istniejących przy gimnazjum gubernialnym w Warszawie w latach 1840-1846, a ten ostatni uczył też prawa w Instytucie Szlacheckim (1848-1857) i gimnazjum warszawskim (1858-1861).

w nauce prawa polskiego. Łączyła ich, poza wysokim poziomem warsztatu naukowego, znakomita znajomość prawa obowiązującego, umiejętność spojrzenia z perspektywy historycznej i chętnie stosowanie metody porównawczej⁴⁵. Jak już wspomniano, najwybitniejszym i najbardziej znanym w nauce europejskiej był R. Hube. Wiele miejsca w swej działalności naukowej poświęcił badaniom nad dawnym prawem polskim i innymi prawami słowiańskimi; drugi nurt jego zainteresowań to studia prawnokarne zarówno współczesne, jak i historyczne. Najlepiej znający dzisiaj twórczość R. Hubego – J. Bardach i W. Sobociński lokują go generalnie w obozie szkoły historycznej, ale zwracają uwagę na jego odmienność w podejściu do wielu zagadnień. J. Bardach podkreśla, iż Hube reprezentował metodę historyczno-krytyczną nie wykraczającą „na ogół poza krytykę i egzegezę źródeł, a ostrożność i wręcz niechęć do uogólnień szła [...] w parze ze znajomością źródeł i szerokością horyzontów badawczych wykraczających daleko poza historię prawa ojczystego”⁴⁶. W. Sobociński zaznaczał też, iż w dyskusji naukowej schyłku lat 20-tych XIX wieku, gdy Hube na łamach *Themis Polskiej* występował ze swoimi tezami, to opowiedział się za utworzeniem narodowego prawodawstwa cywilnego w miejsce Kodeksu Napoleona, a tym samym zajął przeciwne stanowisko wobec niemieckiej historycznej szkoły prawa i żywiołowemu kształtowaniu się norm na drodze zwyczajowej – uznając ustawę za najdoskonalszą formę tworzenia prawa⁴⁷. Można też dodać, iż w swoich pracach Hube poświęcał dużo uwagi prawu rzym-

⁴⁵ Swoje poglądy wyrazili najwcześniej na łamach ośmiu tomów warszawskiej *Themis Polskiej* (w latach 1828-1832), pierwszego istotnego czasopisma poświęconego prawu, które zresztą, obok Wołowskiego i Zaborowskiego, współtworzyli.

⁴⁶ J. Bardach, *Nauka...*, s. 109. A. Vetulani już przeszło 50 lat temu pisał, iż „Hube przedstawiał typ nowoczesnego uczonego, który z uwagą śledząc zagraniczne prądy naukowe, zajmuje wobec nich samodzielne stanowisko i pod ich wpływem kształci własną tematykę badań i własną metodę naukową”: *Dzieje historii prawa w Polsce*, Kraków 1948, s. 18-19.

⁴⁷ W. Sobociński, *Wydział Prawa...*, s. 91-92. Hube nie akceptował też do końca postawy jurysprudenckiej francuskiej, rozwijającej się pod wpływem tzw. szkoły egzegezy, tj. kierunku, który naukę prawa (łącznie z dyscyplinami historyczno-prawnymi) podporządkowywał potrzebom wymiaru sprawiedliwości. Uważał, że studia nad historią prawa powinny zwracać uwagę na jej związek z praktyką sądową, ale też iść w parze z filozofią prawa, której celem jest poznanie tego „co jest bezwzględnie stałym, niewzruszonym, jedynie prawdziwym w stosunkach prawnych”. Por. *Historia nauki polskiej*, t. 3, Wrocław 1977, s. 805.

skiemu, wskazując na konieczność pokazywania jego historycznych powiązań ze zmianami społecznymi, przez co też odróżniał się od współczesnych mu romanistów niemieckich⁴⁸. Studia Hubego, głównie karnistyczne, nawiązywały do racjonalistycznej myśli prawnej Hegla (i jego ucznia E. Gansa), przede wszystkim w konstrukcji kary będącej „przymusem odwzajemniającym, czyli odwetem użytym przez społeczeństwo dla przywrócenia nadwężonej przez występki powagi praw”⁴⁹. W 1830 r. Hube wydał drukiem *Ogólne zasady prawa karnego*, będące pierwszym polskim systematycznym wykładem części ogólnej prawa karnego.

A. Heylman także uważał się za zwolennika szkoły historycznej w nauce prawa⁵⁰. Ponieważ jednak w jego obszernej i wielokierunkowej działalności naukowej dominowały studia poświęcone organizacji sądowej i obowiązującemu ustawodawstwu cywilnemu Królestwa, musiał często posługiwać się metodą egzegezy tekstów i sięgać do współczesnej mu literatury, szczególnie francuskiej. Wówczas stawał na pozycjach dogmatycznych, którym podporządkowywał zagadnienia historyczno-filozoficzne. Z drugiej strony nie potrafił utrzymywać się w ryzach ścisłej interpretacji prawniczej, zgodnej z literą prawa, zwłaszcza gdy zajmował się aktualnymi kwestiami społeczno-gospodarczymi kraju⁵¹. Potrafił np. w latach 40-tych zaciekle zwalczać z punktu widzenia szkoły historycznej powstające wówczas pojęcie „jurysprudencji sądowej” (w polemice z Thisem i Hubem), by później przyznawać istotne znaczenie orzecznictwu sądowemu⁵². Zaletą jego prac było obszerne nawiązywanie do praktyki sądowej i własnej

Postać i twórczość R. Hubego ciągle czekają na monograficzne opracowanie. Z jednej strony był to wybitny uczony, ale z drugiej jego postawa pozanaukowa łączyła się z „serwilizmem carskiego dygnitarza”, jak twierdzi J. B a r d a c h, czy też, jak łagodniej ocenia to W. Sobociński: „było tu dużo kosmopolityzmu, był niewątpliwie oportunistą polityczny, ale nie wyparcie się wiary naukowej ani zdrada Ojczyzny”.

⁴⁸ J. K o d r ę b s k i, *op. cit.*, s. 101.

⁴⁹ I. A n d r e j e w, Z. Z d r ó j k o w s k i, *Nauka prawa karnego w środowisku warszawskim w dobie Szkoły Głównej*, [w:] Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego, t. V/2, 1964, s. 93-99.

⁵⁰ W. P r o k o p o w i c z, *Nekrolog Augusta Karola Heylmana*, [w:] Przegląd Sądowy, t. XVII, Warszawa 1872, s. 183 i nast., gdzie autor zaznacza niekonsekwencję Heylmana w ocenie niemieckiej szkoły historycznej i „prawnictwa francuskiego”.

⁵¹ Por. W. S o b o c i ń s k i, *Wydział Prawa...*, s. 119-120.

⁵² W. P r o k o p o w i c z, *op. cit.*, s. 189-190 i W. W i t k o w s k i, *Dyskusja o jurysprudencji...*, s. 389-390.

prokuratorskiej, jak też korzystanie z materiałów archiwalnych. Widać to wyraźnie w jego dwóch ważnych i właściwie dotąd jedynych opracowaniach ustroju sądów Królestwa Polskiego pierwszej poł. XIX w. (*O sądownictwie w Królestwie Polskim*, 1834 r. i *Historia organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim*, t. 1, 1861 r.), a także innych z dziedziny ustroju (choćby o Radzie Stanu) i prawa sądowego. W sumie niezbyt konsekwentna postawa metodologiczna, prowadząca do odosobnionych poglądów, przyniosła mu miano „poety-prawnika” i często narażała na oceny krytyczne. Jak zauważył W. Sobociński, poglądy prawnicze Heylmana wynikały z jego postawy społecznej i koncepcji filozoficznych, które „polegały na idealistycznym pojęciu bezwzględnej sprawiedliwości należącej przede wszystkim do zakresu woli, a nie samej tylko wiedzy ludzkiej”⁵³. Niemniej studia Heylmana, podejmowane w różnych kwestiach prawniczych, co często wynikało z jego polemicznego charakteru, ale i gruntownej wiedzy, były zawsze rzetelne faktograficznie i miały doniosłość praktyczną, zwłaszcza że był on zdecydowanym zwolennikiem zachowania w Królestwie francuskiego prawa cywilnego. W okresie międzypowstaniowym Heylman był najbardziej czynnym z polskich pisarzy-prawników, a w 1848 r. w uznaniu osiągnięć został honorowym doktorem obojga praw na Uniwersytecie Krakowskim. Jego niewątpliwą zasługą pozostało też zajęcie się w cyklu rozpraw z lat 60 i 70-tych zaniedbanymi dotąd dziedzinami prawa państwowego i administracyjnego („organicznego”) i postulowanie głębszych badań naukowych w tym zakresie⁵⁴.

Natomiast u trzeciego z nich, Al. Thisa, dominowała postawa dogmatyczna. Był on zresztą już za życia powszechnie uważany za najlepiej zapowiadającego się przedstawiciela dogmatycznej nauki prawa w Polsce i tylko przedwczesna śmierć przerwała jego karierę. Twórczość Thisa była

⁵³ *Wydział Prawa...*, s. 141. Heylman postulował, by nauka prawa obok zadań poznawczych spełniała także cele wychowawcze, wyrabiając w pierwszym rzędzie u prawników „wolę sprawiedliwości”, konieczną dla należytego rozwoju prawa. Także w zakresie klasyfikacji prawa odbiegał Heylman od zasad szkoły historycznej, odróżniając prawo stanowione („organizm żywy z przeszłości pochodzący”) od prawa naturalnego (tworzonego przez rozum ludzki) i prawa bożego (ustanowione przez Boga prawo idealne). Por. *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, s. 118-119 (autor hasła H. Waśkiewicz).

⁵⁴ Zamieścił je w *Zbiorze rozpraw jurysprudencyjnych*, Warszawa 1865 (poszyt I) i Warszawa 1871.

obfita, różnorodna i na wysokim poziomie. Opublikował łącznie blisko pięćdziesiąt pozycji, co przy licznych obowiązkach zawodowych i ciągłych kłopotach zdrowotnych było ilością znaczącą. W jego piśmarstwie naukowym wyraźnie wyróżniają się dwa okresy. Pierwszy, który można nazwać warszawskim, gdy opublikował na łamach Themis Polskiej szereg artykułów z materialnego prawa cywilnego, handlowego, karnego i procedury cywilnej, analitycznych i dogmatycznych, gdzie w oparciu o egzegzęzę tekstu popartą doskonałą znajomością literatury, zwłaszcza francuskiej, przeprowadzał szczegółowe rozważania prawne wpływające na ogół z praktyki sądowej. Jednak i wtedy potrafił spojrzeć na problemy dogmatyczno-prawne w płaszczyźnie historycznej, np. w artykule poświęconym prawu spadkowemu, gdzie na kanwie rozstrzyganej sprawy przeprowadził wywód od praw feudalnych po współczesne⁵⁵. Okres drugi, po roku 1831 (petersbursko-paryski), to czas, kiedy This zajął się powstającym wówczas nowym ustawodawstwem rosyjskim. Mianowicie, na łamach dwóch czasopism paryskich: *Revue étranger et française*, wydawanego przez M. Foelixa (od 1844 r. noszącego nazwę *Revue de droit française et étranger*) i *Revue de legislation et de jurisprudence*, którego wydawcą był L. Wołowski, This opublikował szereg rozpraw poświęconych prawu Rosji, stając się w ten sposób na gruncie europejskim wybitnym jego znawcą. Zgodnie z przyjętą metodą, This przedstawiał historyczne podłoże *Svodu Zakonov* bądź innych dziedzin ustawodawstwa rosyjskiego, następnie prezentował treść i dokonywał krytyki analityczno-dogmatycznej⁵⁶. Oprócz tych dwóch głównych nurtów Thisa interesowały kwestie teoretyczno-prawne i w tym zakresie pozostawił też interesujący dorobek. On sam przedstawiał się jako generalny przeciwnik szkoły historycznej (wydającej antykwarystów) i jednocześnie filozofii zmierzającej do idealnych, ale utopijnych kodyfikacji prawno-naturalnych. Natomiast pozostawał zwolennikiem, jak się określał, „szkoły pragmatycznej” idącej środkiem pomiędzy historyzmem a spekulacjami kodeksowymi, przynoszącej w rezultacie zbiory praw i kodyfikacje odpowiednie w danym momencie rozwoju państwa, choć ze świadomością konieczności ich szybkich przemian. Niewątpliwie This pozostawał pod

⁵⁵ Czy axioma „*successio descendit non ascendit*” może być do spadków bocznych przystosowana, Themis Polska, t. 5, Warszawa 1829, s. 16-30.

⁵⁶ W. Witkowski, *Aleksander This...*, s. 225-230.

wyraźnym wpływem francuskiej myśli prawniczej, a także filozofii Johna Austina, z którym zresztą, przebywając często w Paryżu, mógł się w 1844 r. zetknąć osobiście. Thisowi przede wszystkim odpowiadały Austinowskie koncepcje użyteczności prawa i relacji między prawem sędziowskim i kodeksowym. Tak jak Austin, This na plan pierwszy wysuwał kodeks – użyteczny dla ogółu, kompletny i zwarty, ale otwarty, zrozumiały dla ludzi i wygodny dla prawników. Tam natomiast, gdzie ustawodawca nie dorósł do swej roli, sędziowie mieli dostarczać bodźców do nowych rozwiązań. W ten też sposób This był na gruncie polskim prekursorem poglądów wyrastających z francuskiej *jurisprudence des arrêts* (jurysprudencji wyroków według ówczesnych tłumaczeń – W.W.), wysuwając bowiem na plan pierwszy potrzeby praktyki wymiaru sprawiedliwości, widział w wyroku sądowym i regułę interpretowania prawa, i kierunek jego dalszego rozwoju⁵⁷.

Bezpośrednio po wyżej wymienionych należałoby ulokować twórczość W. Dutkiewicza i Fr. Maciejowskiego. Ich dorobek, aczkolwiek liczbowo mniejszy, też charakteryzował się różnorodnością i pogłębionym podejściem do tematu. W obszarze zainteresowań naukowych Dutkiewicza na pierwszy plan wysuwało się prawo cywilne Królestwa, a drugą dziedziną była historia prawa polskiego. W obu dyscyplinach był zdecydowanym zwolennikiem metody dogmatycznej i osiągnął szczyty w jej stosowaniu. Opowiadał się jednocześnie za funkcjonowaniem w Polsce Kodeksu Napoleona, co bardzo podkreślał w wykładach dla studentów Szkoły Głównej. Jako cywilista, oprócz paru drobnych prac, pozostał autorem fundamentalnego dzieła *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, wydane w Warszawie w 1850 r., a po raz drugi, wytrzymując próbę czasu, w 1936 roku. Była to rozprawa o charakterze dogmatycznym i komentatorskim, bardzo przydatna praktyce sądowej, przez co tak długo nie traciła na aktualności, choć pozbawiona szerszego ujęcia problemowego na tle ówczesnej literatury polskiej i zagranicznej⁵⁸. W sposób statyczny i dogmatyczny zajmował się również Dutkiewicz historią polskiego prawa sądowego, co głównie

⁵⁷ Tenże, *Dyskusja o jurysprudencji*, s. 384-389. Por. też: K. Opałek, *Filozofia prawa – jurysprudencja analityczna – teoria prawa*, Państwo i Prawo 1961, nr 1, s. 8 i nast.; K. Dybowski, *Johna Austina filozofia prawa*, Toruń 1991, s. 21, 70 i nast.

⁵⁸ S. Szer, *op. cit.*, s. 78-82.

uwidocznili się w jego podręczniku *Prawa cywilne jakie w Polsce od roku 1347 do wprowadzenia kodeksu Napoleona obowiązywały* (Warszawa 1869 r.), pomyślanego jako punktowy (łącznie aż 545) przegląd zagadnień egzaminacyjnych dla studentów⁵⁹. Z drugiej strony, co słusznie podniósł W. Sobociński, dogmatyzm prawniczy Dutkiewicza „nie był równoznaczny z jakimś zasklepieniem umysłowym lub ideologicznym”, a przeciwnie, potrafił on młodzieży akademickiej wszczepiać niezależność poglądów i wartości patriotyczne płynące z poznania historii ojczyzny⁶⁰. Z kolei Fr. Maciejowski naukowo i dydaktycznie zajmował się głównie prawem rzymskim oraz prawem karnym i miał w swoim dorobku prace o charakterze historycznym i dogmatycznym. Wyszedł od dogmatyki prawa rzymskiego, przedstawiając na Uniwersytecie Warszawskim w 1830 r. rozprawę *De conditione*, na podstawie której zamierzał ubiegać się o stopień doktora praw, lecz wybuch powstania listopadowego zniweczył jego plany⁶¹. W zakresie prawa rzymskiego ukazał się też jego podręcznik dla słuchaczy Szkoły Głównej, przydatny dydaktycznie, ale również zbyt dogmatyczny i bliski dawniejszym antykwarystom⁶². W dziedzinie prawa karnego ogłosił Maciejowski kilka artykułów, ale głównie pozostał autorem podręcznika przedstawiającego zasady kodeksu kar głównych i poprawczych Królestwa z 1847 roku⁶³. Pokazał w nim autor jasno i wyczerpująco treść kodeksu, ale raczej w sposób komentatorski niż naukowo-teoretyczny, w przeciwieństwie do wcześniejszej, wyżej wspomnianej rozprawy Hubego⁶⁴. Ogólnie Maciejowski w swych rozważaniach prawnokarnych i historycznych nie odzęgnywał się od poglądów szkoły historycznej, ale też w przedstawionych koncepcjach sięgał do doktryny prawa natury i wyobrażeń filozofii idealistycznej I połowy XIX stulecia. Nie był także wolny od dogmatyzmu prawniczego. Stąd jego stanowisko metodologiczne cechowało się eklektyzmem i niejednołitością, ale wydane publikacje świadczą o wybitnej wiedzy

⁵⁹ J. Bardach, *Nauka...*, s. 106-109.

⁶⁰ *Wydział Prawa...*, s. 138.

⁶¹ Dopiero w 30 lat później uzyskał od Wydziału Prawa Uniwersytetu Krakowskiego honorowy doktorat. Por. J. Kordębski, *op. cit.*, s. 195-196.

⁶² Tamże, s. 197-199.

⁶³ Pod tytułem *Wykład prawa karnego w ogólności...*, Warszawa 1848.

⁶⁴ I. Andrejew, Z. Drójkowski, *op. cit.*, s. 99-100.

i bogatych zainteresowaniach naukowych (m.in. położył znaczące zasługi na polu kształtowania się polskiej terminologii prawniczej)⁶⁵.

Kolejni dwaj pisarze-prawnicy to C. Zaborowski i J.K. Wołowski. Obydwaj byli przede wszystkim cywilistami i tego działu prawa głównie dotyczyła ich twórczość naukowa. Zaborowski większość swoich prac w postaci obszernych rozpraw bądź recenzji opublikował w *Themis Polskiej* w latach 1828-1830. Publikował wówczas prace z prawa rzeczowego, zobowiązaniowego, małżeńskiego i spadkowego; świadczyły one o jego erudycji i dużych możliwościach naukowych. Zajął się też szczegółowo instytucją kasacji, będąc jej zwolennikiem, co miało wówczas istotne znaczenie przy teoretycznie ciągle tymczasowym funkcjonowaniu w Sądzie Najwyższej Instancji postępowania o charakterze rewizyjnym⁶⁶. O ile w pracach cywilistycznych charakter wywodów nosił silne znamiona dogmatyczne, choć podbudowane analizami porównawczymi, zwłaszcza z ustawodawstwem francuskim, którego rozwiązań Zaborowski był wówczas entuzjastą – to w artykułach poświęconych kasacji przeprowadzał studia historyczne. Zwracał uwagę na ścisłe związki między systemem prawnym a życiem społecznym narodu i w tym duchu gorąco postulował opracowanie historii prawa polskiego sprzed 1795 r. po to, by współcześni „oświeceni historią spoglądając różnice pomiędzy dzisiejszym a dawniejszym stanem praw polskich, ciągle spajając czasy teraźniejsze z dawnymi... wpływać by mogli na podniecenie życia społeczeńskiego w zawodzie prawnym”⁶⁷. W Petersburgu Zaborowski wydał dla studentów *Prawo cywilne Królestwa Polskiego* (w 1847 r. w języku rosyjskim, a w 1849 r. tłumaczone na język polski), by później opublikować w Warszawie dwie cenne prace z zakresu prawa rodzinnego (*O dowodach praw familijnych* i *O stosunkach majątkowych między małżonkami*).

Pisarstwo J.K. Wołowskiego nacechowane było silnymi pierwiastkami praktyki adwokacko-prokuratorskiej. Widać to było w jego pierwszych

⁶⁵ J. Kodrębski, *op. cit.*, s. 196-197.

⁶⁶ Zwłaszcza w artykule *O restytucji i kasacji, wywód historyczno-dogmatyczny*, *Themis Polska* 1830, t. 8, s. 26 i nast. Por. też A. Korobowicz, *Zmiany w ustroju sądownictwa najwyższego w Królestwie Polskim w latach 1815-1876*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XXIV, z. 2, 1972, s. 127.

⁶⁷ *Jurysprudencja sądu kasacyjnego Księstwa Warszawskiego i związek instytucji kasacyjnej z ogólnym życiem prawnym kraju*, *Themis Polska*, 1829, t. 6, s. 370-371.

artykułach na łamach Themis Polskiej, a później we wspomnianych już „Spostrzeżeniach prawodawczo-organicznych” i „Głosach naczelnego prokuratora”. Nic więc dziwnego, że była to twórczość zdecydowanie dogmatyczna, ale obfite korzystanie z orzecznictwa i praktyki pozwalały Wołowskiemu uwzględniać realia społeczne przy ocenie wartości prawa. Nie był więc sztywnym dogmatykiem, co uwidoczniło się w jego fundamentalnej pracy, tj. dwutomowym *Kursie kodeksu cywilnego*, wydanym już po jego śmierci, w 1868 roku. Wołowski pracy swojej nie dokończył, nie objął więc *Kurs* całości prawa cywilnego (przede wszystkim nie omawiał zobowiązań i znacznej części prawa spadkowego). Mimo to dzieło, aczkolwiek trzymające się układu kodeksowego, daleko wykraczało poza ramy komentarza, miało własną systematykę i oryginalność spojrzenia, przede wszystkim dzięki wyeksponowaniu polskich odrębności prawnych i czerpaniu z judykatury IX Departamentu Rządzącego Senatu. Generalnie trzymał się Wołowski zasad wyznawanych przez francuską szkołę egzegezy w prawie cywilnym, ale potrafił nadawać swoim wywodom szerszy charakter interpretacyjny, np. przy przyznawaniu większych praw dzieciom naturalnym, niż to czynili autorzy francuscy. W sumie podręcznik Wołowskiego, napisany ładnym językiem prawniczym, z licznymi przykładami, choć brakowało mu, jak zauważył W. Czachórski, „pewnego polotu myśli teoretycznej”, wszedł na trwałe do dorobku polskiej myśli naukowej tego okresu⁶⁸.

Z pozostałych czterech prawników warto podkreślić niezbyt obfita, ale wartościową twórczość J.Ch. Sławianowskiego. Opublikował on na łamach Biblioteki Warszawskiej parę artykułów z prawa rodzinnego, rzeczowego, spadkowego i recenzji (m.in. *Prawa hipotecznego* W. Dutkiewicza), a przede wszystkim w ramach wyżej wspomnianych prac kodyfikacyjnych dla Królestwa w latach 40-tych wydał obszerne studium (liczące 215 stron), dotyczące projektu kodeksu cywilnego w kwestiach „umów pociągających za sobą zobowiązania osobiste oraz zobowiązanie majątkowe i zarazem osobiste”. W rozprawie tej przeprowadził dokładną krytykę odnośnych fragmentów projektu, wykazując głęboką znajomość Kodeksu Napoleona, praw Królestwa i francuskiej literatury naukowej. Podkreślał konieczność zachowania zgodności prawa z polskimi realiami gospodarczymi i społecznymi, szczególnie w dziedzinie tzw. umowy przedsiębiorstwa i spółki. W

⁶⁸ W. Czachórski, *op. cit.*, s. 67-73.

opracowaniach jego, przy niewątpliwym pierwszeństwie ujęcia dogmatycznego, ujawniało się powiązanie rozważań teoretycznych z dostosowaniem do orzecznictwa i praktyki sądowej. Innym przejawem działalności twórczej Sławianowskiego była współpraca z redakcją *Encyklopedii Powszechnej* S. Orgelbranda, dla której pisał hasła z prawa cywilnego⁶⁹. W tym kontekście działalność naukowa J. Szymanowskiego, niedoszedłego profesora Szkoły Głównej, pozostaje na dalszym planie. Oceniany przez współczesnych mu wysoko w działalności zawodowej, samodzielnie napisał właściwie tylko jedną pracę z praktyki prokuratorskiej⁷⁰. Natomiast wydane pośmiertnie dwa pozostałe podręczniki, tj. *Wykład kodeksu postępowania cywilnego* (t. I-II, Warszawa 1866 r.) i *Wykład kodeksu handlowego* (Warszawa 1866 r.), były tylko przerobionymi i uzupełnionymi tłumaczeniami dzieł autorów francuskich⁷¹.

Dwaj ostatni, St. Siekaczyński i A. Szateński, swoje zainteresowania naukowe uzewnętrznili pojedynczymi pracami w ramach prac nad kodyfikacją cywilną Królestwa w połowie XIX wieku. Pierwszy z nich był autorem *Uwag... o służebnościach*, a drugi przedstawił rozprawę na temat tytułu I księgi III (*O spadkach* – W.W.)⁷².

4. Artykuł niniejszy siłą rzeczy koncentrował się na ukazaniu tylko karier zawodowych nowego pokolenia prawniczego Królestwa i podkreśleniu jego najistotniejszych osiągnięć naukowych, będących niewątpliwym i dużym wkładem do dorobku polskiej myśli prawniczej. W minimalnym tylko stopniu mógł wskazać na uwarunkowania narodowe i polityczne, wiążące się przecież ściśle z *curriculum vitae* każdego z omawianych, a

⁶⁹ Por. wyżej p. 11. Miał też Sławianowski zainteresowania historyczno-prawne. Przez szereg lat pracował nad monografią Andrzeja Zamoyskiego i jego *Zbiorem Praw Sądowych* z 1778 r., ale rozprawy nie ukończył i nic w tym zakresie nie opublikował.

⁷⁰ Na łamach Biblioteki Warszawskiej, t. II, 1841, s. 456-469.

⁷¹ Już w 1848 r. Szymanowski przetłumaczył i wydał z krótkimi komentarzami francuski wykład prawa handlowego I.A. Rogrona. Podręcznik procedury cywilnej opierał się o francuski Boitarda, *Leçons sur toutes les parties du Code de procedure civile* z 1861 r. Por. A. Szpunar, K. Przybyłowski, W. Siedlecki, *Nauka prawa prywatnego i procesowego w Polsce*, Kraków 1948, s. 38 i 49.

⁷² Uwagi Szateńskiego wydrukował J.J. Litauer [w:] *Przegląd Prawa i Administracji* (1922, 1925, 1926 r.). Por. ich ocenę W. Sobociński, *Rozwój...*, s. 48. Uwagi Siekaczyńskiego nie zachowały się.

łącznie z postawami całej grupy. Pominęto m.in. zachowania i relacje poszczególnych osób wobec powstań narodowych, a szczególnie listopadowego, czy szerzej – wobec spisków i konspiracji. Do bliższego omówienia pozostaje też temat oportunistów i lojalności wobec władz carskich, na miejscu w Warszawie i w Petersburgu, i zakreślenia ich granic. Na jednym biegunie mamy osobowość R. Hubego, który doszedł do najwyższych godności w państwie rosyjskim, na przeciwległym J. K. Wołowskiego, który zmarł na zesłaniu. F. Maciejowski, lojalny urzędnik sądowy, autor opracowania niepopularnego kodeksu z 1847 r., miał w latach 1861-1863 stałe kontakty z ruchem narodowym, m.in. przez swojego syna Ignacego. Problem ten wymaga dalszych jeszcze trudnych, ale i frapujących badań; na pierwszy rzut oka większość z nich wydawać się mogła oportunistami politycznymi, ale też żaden z nich nie posunął się do zaprzaństwa narodowego czy też wyparcia się własnych przekonań naukowych.